

„Tajemnicza Wyspa’ książka, o której warto usłyszeć.

Książka, która zachwyciła mnie podczas ostatnich wakacji to „Tajemnicza Wyspa” Juliusza Verne'a. Wtedy przeczytałam ją po raz pierwszy. Zaciekała mnie ona, ponieważ wiele razy tata opowiadał mi niektóre przygody z tej książki. Jest to powieść, do której w dalszym ciągu często wracam.

Akcja utworu toczy się w roku 1865 podczas wojny secesyjnej w Stanach Zjednoczonych. Opowiada ona o pięciu rozbitkach i psie, którzy uciekali balonem z miejscowości Richmond. W trakcie lotu spotkała ich burza. Czterech śmiazków znalazło się na bezludnej wyspie, a piąty wraz z psem zaginął w morzu. Na szczęście po długich poszukiwaniach odnaleźli się. Próbując odnaleźć się w nowej sytuacji założyli zagrody i hodowali zwierzęta. Zajmowali się też rolnictwem i zbieractwem. Ich domem stała się jaskinia, którą nazwali Granitowym Pałacem. Życie nowych osadników nie płynęło jednak beztrąsko. Spotykają ich różne przygody i nieprzewidziane sytuacje. Jedną z nich jest spotkanie z małpami, które pod ich nieobecność szalały w Granitowym Pałacu. Bardzo podobał mi się ten fragment, ponieważ zdarzenie to kończy się przyjaźnią z jednym z orangutanów, którego nazwali wujem Jupe. Innym również ciekawym fragmentem było, gdy osadnicy odnaleźli skrzynie zakopaną w piasku, w której znajdowały się narzędzia, broń palna, ubrania oraz inne niezbędne do życia przedmioty. Znaleźli również mapę, z której dowiedzieli się o wyspie sąsiadującej z nimi. Wybudowali łódź, aby do niej dopłynąć. Kiedy testowali łódkę znaleźli butelkę z tajemniczym listem... Wiadomość ta prowadzi ich w nieznaną i zsyła na nich wiele przygód.

Zachwyciła mnie ta książka, ponieważ jest bardzo interesująca i ma wiele zwrotów akcji. Przedstawione w niej wydarzenia pobudzają wyobraźnię. Już samo słowo „wyspa” zawarte w tytule kojarzy się z przygodami i dalekimi wyprawami, które sama chciałabym kiedyś przeżyć. Z całą pewnością poleciłabym tę książkę każdemu, kto lubi przygody.

Amelia Krause

Szkoła Podstawowa w Wielowsi